Aleksander Doba wyrusza w trzecią podróż przez Atlantyk.

Aleksander Doba nie zamierza rezygnować ze swoich ambicji. Znowu wyrusza na Atlantyk szlakiem północnym. To już drugie podejście 70-letniego kajakarza do swojego trzeciego samotnego rejsu. 29 marca jego siedmiometrowy kajak „Olo" popłynął do Stanów Zjednoczonych. Wcześniej jednostka została naprawiona i odrestaurowana.
Aleksander Doba sam wybierze się za ocean w ciągu miesiąca. Start wyprawy planowany jest na początek maja. Podróżnik planuje wyruszyć z miejsca, w którym ocean w ubiegłym roku go wyrzucił. Oecnie trenuje m.in. biegając w okolicy domu w Policach.
Trzecia samotna wyprawa Aleksandra Doby przez Atlantyk rozpoczęła się w maju ubiegłego roku. Podróżnik miał przepłynąć sześć tysięcy kilometrów z Nowego Jorku do Lizbony w Portugalii. Jednak silny wiatr przewrócił jego kajak i wyrzucił 70-latka z pokładu. Kajak wylądował na brzegu Półwyspu Sandy Hook. Aleksandrowi Dobie nic się nie stało, ale kajak nie nadawał się do dalszego rejsu. Uszkodzone były systemy łączności - złamane dwie anteny i zalana instalacja.
W 2014 roku emerytowany inżynier mechanik z Polic jako pierwszy na świecie przepłynął kajakiem Atlantyk z Europy do Ameryki. Tym razem wyprawę zakończył po kilku dniach.

Źródło: gospodarkamorska.pl

Na mazurskie jeziora wypłyną pierwsze pasażerskie katamarany.

W tym sezonie na Wielkich Jeziorach Mazurskich rozpoczną rejsy pierwsze pasażerskie katamarany. Armatorzy zbudowali nowe statki z powodu rekordowo rosnącego ruchu turystycznego, który tłumaczą efektami rządowego programu Rodzina 500 plus.
W sobotę, w porcie „U Faryja" w Rucianem-Nidzie zwodowano wycieczkowy katamaran o długości 39 m. To jeden z największych śródlądowych statków pasażerskich w Polsce. Jednostkę zbudowano w stoczni w Gdyni i dostarczono na Mazury w kilku częściach, które połączono na miejscu.
Jak powiedział PAP właściciel portu i armator Eugeniusz Faryj, katamaran powinien być gotowy do rejsów w połowie maja. Ma pływać na trasie Z Rucianego-Nidy przez Mikołajki do Pisza i z powrotem.
Statek ma dwa pokłady, na które może zabrać łącznie 246 pasażerów. Otwarty górny pokład i przeszklony dolny zapewnią turystom swobodę w oglądaniu panoramy mazurskich jezior. Na niższym przewidziano bar, a na rufie stojaki na rowery i miejsce do przewożenia kajaków.
Mniejszy, pasażerski dwukadłubowiec zwodowano kilka dni temu w porcie „Żeglugi Mazurskiej" w Giżycku. Ma ponad 16 m długości i zabierze jednorazowo na pokład 56 pasażerów. To pierwszy od ponad 20 lat wycieczkowy statek zbudowany w stoczni na Mazurach.
Jak poinformowała PAP prezes „Żeglugi Mazurskiej" Lidia Należyty, nowa jednostka będzie nosić imię „Alicja" i obsługiwać trasę z Mikołajek do Rynu. Oficjalny chrzest i wprowadzenie do regularnej żeglugi przewidziano na czerwiec.
Są to pierwsze pasażerskie katamarany, które będą wozić turystów po Szlaku Wielkich Jezior Mazurskich. Dotychczas biała flota w tym regionie dysponowała wyłącznie statkami o jednym kadłubie.
W rozmowie z PAP armatorzy nowych katamaranów wyjaśniali, że zdecydowali się na ten typ statków, bo cieszą się one opinią szybszych, łatwych w manewrowaniu, stabilnych i bezpiecznych. Przede wszystkim jednak są lżejsze i mają mniejsze zanurzenie niż typowe jednostki.

Zdaniem prezes Należyty, jest to ważne, bo – z powodu niskich okresowo stanów wody i nieodnawiania części mazurskich kanałów – statki o większym zanurzeniu musiały rezygnować z niektórych tras. Dlatego spółka zdecydowała się na niewielki katamaran, który poradzi sobie nawet na płytkich szlakach.
We wrześniu 2015 r. z powodu suszy hydrologicznej Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Warszawie musiał nawet zamknąć dla żeglugi drogę wodną całego systemu Wielkich Jezior Mazurskich, bo stan wody spadł poniżej tzw. poziomu minimalnego.
Mazurscy armatorzy przyznają, że inwestują w budowę nowych statków z powodu rosnącego ruchu turystycznego i zapotrzebowania na ich usługi.
Faryj powiedział PAP, że zdecydował się na jednostkę, która zmieści ponad 240 pasażerów, bo zdarzało się, że chętnych na rejs było tylu, że musiał wysyłać po dwa statki (na 150 i 80 osób), a – jak stwierdził – i tak było ciasno. Należyty zapowiedziała natomiast, że „Żegluga Mazurska" planuje już budowę kolejnego bliźniaczego katamaranu, a potem prawdopodobnie również większych statków.
W ocenie armatorów, wpływ na rosnący ruch turystyczny na Mazurach ma program 500 plus. Faryj powiedział PAP, że w grupach uczestniczących w rejsach nie było wcześniej tak wielu matek z dwojgiem i większą liczbą dzieci.
– Mamy wrażenie, że przewozimy znacznie więcej rodzin z dziećmi. Wygląda na to, że jednak świadczenie 500 plus pozwala rodzicom wykorzystać te pieniądze również na wypoczynek ze swoimi pociechami – powiedziała Należyty.
Świadczeniami wychowawczymi z rządowego programu Rodzina 500 plus, który ruszył 1 kwietnia 2016 r., wspieranych jest 55 proc. wszystkich polskich dzieci do 18 roku życia. Do rodzin trafiło już w sumie 21 mld zł.
Z danych przekazanych PAP przez Urząd Marszałkowski w Olsztynie wynika, że ruch turystyczny w woj. warmińsko-mazurskim wzrasta już od 2010 r., ale ubiegły rok był pod tym względem rekordowy. Region w 2016 r. odwiedziło blisko 1,3 mln turystów, z czego 160 tys. przyjechało z zagranicy. Liczba turystów krajowych zwiększyła się o 14,6 proc. w stosunku do 2015 r.
W rzeczywistości turystów było jeszcze więcej, bo statystyki dotyczą miejsc hotelowych, nie obejmują żeglarzy nocujących na jachtach i osób spędzających wakacje we własnych domkach letniskowych czy na wsi.

Źródło: pap.pl

Przygoda życia-popłyń na The Tall Ships Races.

Trwa rekrutacja do III edycji "Gdańskiej Szkoły pod Żaglami". Udział w naborze mogą wziąć uczniowie gdańskich szkół ponadgimnazjalnych. Zgłoszenia przyjmowane są do 19 maja.
„Gdańska Szkoła pod Żaglami" to unikatowe przedsięwzięcie żeglarskie Miasta Gdańska oraz armatora jachtu szkolnego „Generał Zaruski", Gdańskiego Ośrodka Sportu, wspieranego przez Wydział Rozwoju Społecznego Urzędu Miasta w Gdańsku. To 3-tygodniowy rejs tradycyjnym szkolnym żaglowcem do różnych krajów i portów nad Bałtykiem, bogaty w atrakcje turystyczne oraz ciekawy i rozwijający program edukacyjny, nawiązujący do najlepszych tradycji polskich szkół pod żaglami.
W tym roku będzie to przede wszystkim rejs spod znaku rywalizacji w światowej sławy regatach "The Tall Ships Races" na trasie Halmstad – Kotka, po czym żaglowiec popłynie do Helsinek i Turku. Rejs zaczynie się 26 czerwca w Gdańsku, zakończy się 20 lipca.
W wyprawie weźmie udział 16 szczęśliwców z gdańskich szkół ponadgimnazjalnych, którzy pomyślnie przejdą proces rekrutacji. Zgłoszenie w formie listu motywacyjnego na 1 stronie A4, należy dostarczyć do 19 maja. Obowiązkowym i dodatkowo punktowanym elementem oceny jest przygotowanie w dowolnej formie propozycji atrakcyjnego elementu programu rejsu, poświęconego Morzu Bałtyckiemu i związanego z trasą rejsu. Rejs jest sfinansowany przez Miasto Gdańsk i Gdański Ośrodek Sportu, a uczestnicy partycypują jedynie w małej części jego kosztów poprzez wpłatę na zbiórkę publiczną prowadzoną na rzecz gdańskiego żaglowca przez Stowarzyszenie „Związek Miast i Gmin Morskich". Są także zobowiązani samodzielnie wrócić z Turku do Gdańska.

Źródło: www.gospodarkamorska.pl

W Rybniku powstaje klasa żeglarska.

Klasa sportowa o profilu żeglarskim będzie działać od września w Rybniku (śląskie) w Szkole Podstawowej nr 10, która powstaje z przekształcenia Gimnazjum Mistrzostwa Sportowego nr 2 związanego z reformą edukacji – podał urząd miasta.
Nabór do IV klasy sportowej o profilu żeglarskim, ogłaszany przez Sekcję Żeglarską Towarzystwa Sportowego Kuźnia Rybnik oraz obecne gimnazjum, przy wsparciu miasta Rybnika, jest efektem realizowanego od września 2016 r. Programu Edukacji Wodnej i Żeglarskiej (PEWiŻ). W jego ramach uczniowie klas 1-3 szkół podstawowych uczą się podstaw żeglarstwa. Przedsięwzięcie wspiera miejscowy samorząd, który m.in. zapewnił środki na zakup specjalistycznego sprzętu, w tym 12 kompletnych łódek klasy Optimist.
– Żeglarstwo to sport, który, oprócz rozwijania umiejętności specjalistycznych i podnoszenia sprawności fizycznej, uczy wielu innych umiejętności niezbędnych w dorosłym życiu – samodzielności, zaradności, zdolności podejmowania ważnych decyzji, organizacji pracy. Przy okazji jest świetną zabawą i prawdziwą przygodą – powiedziała trenerka najmłodszych grup TS Kuźnia i koordynatorka PEWiŻ ze strony klubu Agata Mrugalska.
– Przedsięwzięcie znakomicie wpisuje się też w kierunki rozwoju miasta – w ideę stwarzania atrakcyjnej oferty rekreacji nad wodą – ocenił prezydent Rybnika Piotr Kuczera.
Nauka w klasie żeglarskiej to 6 dodatkowych specjalistycznych godzin WF wpisanych w plan lekcji. Rybnicka szkoła ma doświadczenie w kształceniu sportowców – działają tam już klasy mistrzowskie z siatkówki chłopców, klasy sportowe koszykówki dziewcząt i ju jitsu. Również Sekcja Żeglarska TS Kuźnia jest klubem sportowym z bogatą historią i doświadczeniem w pracy z dziećmi.
– Nasza sekcja zajmuje się kształceniem dzieci i młodzieży od ponad 50 lat. Jest najprężniej działającą sekcją żeglarską na południu Polski, z bogatą historią i największymi sportowymi sukcesami. Nasz wychowanek Mirosław Małek wystartował w igrzyskach olimpijskich w Atlancie. Możemy pochwalić się dziesiątkami medali Mistrzostw Polski, zarówno w konkurencjach juniorskich, młodzieżowych jak i seniorskich – zachęcał trener i komandor sekcji Jacek Błaszczyk.

Źródło: pap.pl

Historyczny Jacht Polonez wystawiony na sprzedaż.

Na sprzedaż trafił Jacht "Polonez". Jednostkę, na której w latach 70. Krzysztof Baranowski opłynął świat, można kupić za 700 tysięcy złotych.
Przy dźwiękach muzyki z Pana Tadeusza, w niedzielę wieczorem na Bulwarze Chrobrego, odbyła się uroczystość przemianowania jednostki.
Historia "Poloneza" stała się burzliwa pod koniec lat 80., gdy najpierw trafił w ręce kontrowersyjnego "biznesmena" Lecha Grobelnego, a w efekcie przez wiele lat niszczał w hangarze.
Dzięki staraniom Bruno Salcewicza, szczecińskiego żeglarza, udało się znaleźć sponsora - firmę deweloperską z Warszawy, która zapłaciła za remont jednostki. Od trzech lat "Polonez" znowu pływał z nazwą portu macierzystego Szczecin na rufie.
Stabilizacja nie trwała długo. W mediach głośno było o kłopotach finansowych obecnego właściciela i jak czytamy "ze względu na działania restrukturyzacyjne" zdecydował się na sprzedaż "Poloneza".

Źródło:pap.pl

Kpt. Sodkiewicz odebrał nagrodę im. Wiktorowicza – za rejs na Arktykę.

Kpt. Maciej Sodkiewicz odebrał w sobotę w Warszawie nagrodę im. Kapitana Leszka Wiktorowicza - budowniczego i legendarnego komendanta "Daru Młodzieży". Został wyróżniony za rekordowy - wiodący najdalej na północ - rejs na Arktykę.
"Kapitan Leszek Wiktorowicz był człowiekiem o niezwykłych zdolnościach, wyjątkowych kompetencjach, odwadze i wielkiej fantazji. W każdym z laureatów tej nagrody szukamy podobnych cech. Do tego grona dołączył Maciej Sodkiewicz, kolejny kapitan w sztafecie wielkich polskich żeglarzy odbywających rejsy na Daleką Północ" - powiedział podczas uroczystej gali członek kapituły reprezentujący Press Club Polska Waldemar Heflich.
W ramach wyprawy "Sekstant Expedition - Lodowe Krainy" jacht "Barlovento II" pod dowództwem kpt. Sodkiewicza popłynął wzdłuż Grenlandii, potem dookoła Spitsbergenu i dalej na północ na pozycję 82,37 N szerokości geograficznej. Pobił tym samym rekord ustanowiony w 2012 r. przez rosyjskiego kapitana Daniła Gawriłowa, który na jachcie "Piotr I" dopłynął na szerokość 82,19 N.
"Żaden kapitan jeszcze nigdy nigdzie sam nie dopłynął. Za tym sukcesem stoi sztab ludzi i to także im należą się podziękowania i gratulacje" – podkreślił Sodkiewicz, odbierając nagrodę.
Heflich wskazał, że Sodkiewicz mimo młodego wieku jest doświadczonym kapitanem, znanym z odpowiedzialności za swoje załogi i z niezwykłej determinacji w realizacji ambitnych celów.
Sodkiewicz urodził się 24 sierpnia 1978 r. w Tczewie (Pomorskie). Studiował na Wydziale Automatyki i Robotyki Politechniki Gdańskiej. Zaczął żeglować, mając 10 lat. Przepłynął ponad 60 tysięcy mil morskich, z czego 50 tysięcy jako kapitan.
Nagrodą Specjalną im. Kapitana Leszka Wiktorowicza wyróżniony został w tym roku kapitan Aleksander Kaszowski - inicjator powołania Sekcji Żeglarstwa Morskiego przy KKS Brda oraz budowy pełnomorskich jachtów: "Euros", "Zentek", "Solanus"; kapitan "Eurosa" w rejsie wokół Przylądka Horn, wieloletni propagator żeglarstwa, wychowawca wielu pokoleń żeglarzy.
"Aleksander Kaszowski jest twórcą żeglarstwa morskiego w Bydgoszczy, a także jednym z niewielu jachtowych sterników żeglugi wielkiej. To od niego pałeczkę Grotmaszta Bractwa Kaphornowców przejął kpt. Leszek Wiktorowicz. I to w bydgoskich zakładach ZNTK, których dyrektorem był Aleksander Kaszowski, wyprodukowano koła sterowe na budowany wówczas +Dar Młodzieży+" – powiedział kpt. Antoni Bigaj, odbierając nagrodę w imieniu nieobecnego laureata.
Nazwiska wyróżnionych ogłoszono 23 lutego w Gdyni na pokładzie żaglowca "Dar Pomorza".
W 2016 r. laureatem Nagrody im. Kapitana Leszka Wiktorowicza został kpt Piotr Kuźniar za przygotowanie i zrealizowanie wyprawy żeglarskiej "Selma-Antarktyda-Wytrwałość 2014/2015", po wodach Antarktyki, śladami Ernesta Shackletona, z finalnym etapem na antarktycznym Morzu Rossa. Dwa lata temu laur przypadł kpt. Wojciechowi Maleice, który wraz z załogą najmniejszego polskiego żaglowca rejowego "Kapitan Głowacki" z Trzebieży (Zachodniopomorskie) zwyciężył w The Tall Ships' Race 2014.
W 2014 r. nagrodzono Andrzeja Drapellę, zastępcę kapitana i kapitana na żaglowcach: "Pogoria", "Fryderyk Chopin", "Zawisza Czarny" i "Oceania". W 2013 r. laur przyznano Tomaszowi Ostrowskiemu, kapitanowi żaglowca "Fryderyk Chopin" za wygranie regat Tall Ship Races. Rok wcześniej, w pierwszej edycji, nagroda przypadła kpt. Januszowi Zbierajewskiemu, komendantowi rejsów "Zobaczyć morze" dla osób niewidomych i niedowidzących.
Leszek Wiktorowicz urodził się w 1937 r. Przeszedł do historii polskiego żeglarstwa dzięki wyczynowi z lat 1987-88, kiedy dowodził w najbardziej spektakularnym w dziejach polskiej floty i szkolnictwa morskiego rejsie fregaty - wyprawie dookoła świata, po wodach Oceanu Południowego, wokół trzech przylądków: Dobrej Nadziei, Leeuwin i Horn. Podczas tego rejsu Wiktorowicz przeszedł pod pełnymi żaglami pod mostem Harbour Bridge w Sydney (Australia). Zmarł w 2010 r. w Gdyni.

Źródło pap.pl

Zawisza Czarny rozpoczął sezon żeglarski.

Harcerski żaglowiec szkolny "Zawisza Czarny" rozpoczął sezon żeglarski 2017.
Po rejsie, który skończył się ok.6 kwietnia, 32 osobowa grupa harcerzy planuje zostać kilka dni w Gdyni i spędzić czas na poznawaniu Trójmiasta.
Celem pierwszego rejsu nie jest żaden konkretny port. - Jest to nasz pierwszy rejs morski i każdy port, który odwiedzimy i każdy czas, jaki spędzimy na morzu będzie dla nas wielką przygodą. Cel rejsu zostanie więc określony po zaokrętowaniu załogi i sprawdzeniu bieżących prognoz pogody, tak, aby unikać pływania na silniku, a jak najwięcej pływać pod żaglami- mówi phm. Adam Knop, drużynowy drużyny z Edynburga,
Żaglowcem "Zawisza Czarny" dowodzi hm. Waldemar Mieczkowski.
Od stycznia do kwietnia statek przechodził remont przygotowujący jednostkę do sezonu żeglarskiego. W tym roku usprawniono działanie instalacji sanitarnej, wymienione zostało oświetlenie kojowe, a także część olinowania stałego. W kambuzie, czyli w statkowej kuchni, zainstalowany został piec konwekcyjno-parowy. Wszystkie urządzenia i instalacje przeszły rutynowe kontrole i przeglądy. W sobotę 31 marca odbędą się próby morskie i tankowanie paliwa, aby w niedzielę rano statek był gotowy do swojego pierwszego rejsu. "Zawisza Czarny" to flagowy żaglowiec Związku Harcerstwa Polskiego. Od 1962 roku pływa pod harcerską banderą, realizując rejsy szkoleniowe i stażowe. W swojej historii odbył rejs dookoła świata, brał udział w słynnych regatach Columbus 92 z okazji 400. rocznicy odkrycia Ameryki, dwukrotnie opłynął przylądek Horn. Przez jego pokład przewinęło się kilka pokoleń harcerzy i żeglarzy.
Armatorem jachtu jest Fundacja Harcerstwa Centrum Wychowania Morskiego ZHP w Gdyni.

Źródło: gospodarka morska.pl

Hybryda Politechniki Gdańskiej najlepszym wynalazkiem targów WIATR i WODA.

Nowatorska koncepcja hybrydowego układu napędowego, oparta o silnik spalinowy i elektryczny, powstała na Wydziale Oceanotechniki i Okrętownictwa. W marcu została uznana za „najlepszy wyrób" targów WIATR i WODA 2017. Nagrodę przyznała Polska Izba Przemysłu Jachtowego i Sportów Wodnych „Polskie Jachty".
Projekt hybrydy powstał w Katedrze Mechatroniki Morskiej na WOiO. Jego autorami są prodziekan ds. nauki dr hab. inż. Wojciech Litwin, prof. nadzw. PG oraz mgr inż. Wojciech Leśniewski.
– Przeprowadziliśmy już badania eksperymentalne naszego napędu w skali rzeczywistej. Projekt jest ciągle rozwijany we współpracy z firmą Marine Works, z którą nasza uczelnia podpisała umowę w grudniu ubiegłego roku. Obecnie Marine Works zajmuje się wdrożeniem produktu – mówi prof. Wojciech Litwin.
Nikt nie wątpi, że hybrydowe napędy z wykorzystaniem silnika elektrycznego są przyszłością przemysłu morskiego, a w szczególności jachtowego. Towarzystwa klasyfikacyjne, które zajmują się dopuszczaniem statków śródlądowych do użytkowania, wymagają obecnie, by jednostki pasażerskie wyposażone były w przynajmniej dwa niezależne źródła napędu. Dzięki temu zmniejsza się prawdopodobieństwo awarii silnika, a co za tym idzie – również katastrofy.
Układ opracowany na PG jest elastyczny, można go dostosować do każdych wymagań.
– Jesteśmy w stanie hybrydyzować prawie każdą jednostkę pływającą z napędem konwencjonalnym. Możemy przebudować jej układ napędowy dodając moduł napędu elektrycznego o małych rozmiarach, nie narażając w ten sposób armatora na wysokie koszty przebudowy całego statku – podsumowuje prof. Wojciech Litwin.
Tegoroczne 29. Targi Sportów Wodnych i Rekreacji WIATR i WODA odbyły się w dniach 16–19 marca w Warszawie. Była to największa w tej części Europy wystawa branżowa. Tym razem na targach zaprezentowało się 400 wystawców. Można było zobaczyć najpiękniejsze jachty, luksusowe łodzie motorowe, najszybsze skutery, a także nowoczesny sprzęt żeglarski i motorowodny. W tych wspaniałych targach uczestniczyło 60 studentów WOiO.

Źródło: gospodarka morska.pl

Jachtem do Nowego Dworu Gdańskiego. Powstanie dwanaście kilometrów nowego szlaku wodnego.

„Żeglarski raj" się powiększy. Kolejne inwestycje na Pętli Żuławskiej będą kosztować 92 miliony złotych. Dzięki temu powstaną nowe szlaki wodne oraz przystanie i mosty zwodzone.
- Modernizacja Pętli Żuławskiej to dla samorządu pomorskiego przedsięwzięcie strategiczne. Realizując szereg nowych inwestycji, chcemy, aby akweny wodne Żuław i Zalewu Wiślanego stały się jeszcze bardziej atrakcyjne dla turystów. Będziemy modernizować istniejące przystanie oraz zlikwidujemy bariery na szlakach wodnych, takich jak na przykład rzeka Tuga – mówi o planach nowych inwestycji na Pętli Żuławskiej wicemarszałek województwa pomorskiego Ryszard Świlski.

Tugą do Nowego Dworu Gdańskiego

Ważną inwestycją będzie otwarcie trasy żeglugowej na Tudze.
– Za prawie 2,5 miliona złotych zostanie przebudowany most w Żelichowie. Obecna stała konstrukcja zostanie zastąpiona nowym mostem zwodzonym. Dzięki temu oraz dzięki remontowi mostu w Tujsku będzie można dopłynąć do budowanej przystani żeglarskiej w stolicy Żuław – Nowym Dworze Gdańskim. Zakończenie wszystkich inwestycji zaplanowano w 2018 roku – wyjaśnia Rafał Wasil z Departamentu Infrastruktury Urzędu Marszałkowskiego.

Większy port w Krynicy Morskiej

- Prawie 5 milionów złotych będzie kosztowała rozbudowa portu jachtowego w Krynicy Morskiej. Zyska on zaplecze sanitarne i socjalne. Będzie też dźwig do wodowania jachtów. Dzięki wybudowaniu nowych pomostów pływających do ponad 100 zwiększy się liczba miejsc do cumowania jachtów – dodaje Wasil.

Dobra wiadomość na Rok Wisły

Bardzo dobre informacje dla wodniaków przekazał również Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gdańsku. Planowany na lato remont Śluzy w Przegalinie zostanie przełożony i rozpocznie się pod koniec roku. Pierwotnie plan zakładał zamknięcie śluzy na cały sezon żeglarski. Jak informuje RZGW, na prośbę wodniaków remont został przełożony. Zacznie się on jesienią 2017 r. i zakończy przed startem sezonu żeglarskiego 2018.

Pętla Żuławska

To projekt drogi wodnej łączącej szlaki żeglugowe: Wisły, Martwej Wisły, Nogatu, Szkarpawy, Tugi, Motławy. Jest częścią międzynarodowej trasy wodnej E70 Holandia-Litwa. Przebiega przez liczne obszary Natura 2000.
Najważniejsze liczby Pętli Żuławskiej to:

- 303 kilometry szlaków wodnych;
- 4 porty żeglarskie;
- 7 przystani;
- 130 tysięcy żeglarzy w roku 2016.

Źródło: gospodarka morska.pl

Antidotum na samotność.

Jak to się dzieje, że w świecie, który podsuwa tyle narzędzi służących komunikacji, daje tyle możliwości spotkania nowych osób, coraz więcej osób czuje się samotnie? Co możemy zrobić, aby uchronić się przed pułapką długotrwałego osamotnienia?
Samotność zwykła kojarzyć się z wiekiem podeszłym, jednak w ostatnich latach sytuacja uległa fundamentalnej zmianie - problem ten dotyka coraz większą liczbę osób z różnych środowisk. Według danych przytoczonych przez Susan Pinker w znakomitej i szeroko komentowanej książce „Efekt wioski", 12-23 procent współczesnych Amerykanów nie ma z kim porozmawiać. Według raportu Mental Health Foundation z roku 2010 aż 60 procent procent Brytyjczyków w przedziale wiekowym 18-34 lat deklaruje, że czują się samotni często lub czasami. W krajach takich jak Polska, Węgry, Słowacja czy Rosja aż 34 procent społeczeństwa boryka się z samotnością.

Może ona oczywiście być następstwem rozwodu, wyprowadzki dzieci z domu rodzinnego, ale nie omija również osób żyjących w związkach czy w rodzinie.

Samotność zabija. I to dosłownie. U ludzi, którzy przez dłuższy czas odczuwają bolesną samotność, podnosi się poziom kortyzolu – hormonu stresu, którego długotrwałe działanie wyniszcza organizm. To między innymi dlatego ludzie ci są bardziej podatni na choroby, częściej zapadają na depresję oraz mają duże trudności z rozwiązywaniem problemów. W trakcie wieloletniej praktyki terapeutycznej zaobserwowałem, że samotność towarzyszy niemal wszystkim problemom, z jakimi zgłaszają się pacjenci. Co więcej: często jest ich pierwotnym źródłem. Dokładnie odwrotnie sprawy wyglądają u ludzi, którzy otoczeni są gronem oddanych przyjaciół. Osoby te żyją dłużej, są bardziej optymistycznie nastawione do życia, szybciej dochodzą do siebie nawet po bardzo ciężkich chorobach oraz znacznie lepiej radzą sobie z rozwiązywaniem własnych problemów.

Dlaczego samotność jest aż tak destruktywna? Wyjaśnienie znajdujemy w przytaczanych w „Efekcie wioski" naukowych dociekaniach profesora Johna Cacioppo z University of Chicago. Skoro ludzkie mózgi ewoluowały w czasach, gdy przetrwanie mogła zapewnić jedynie społeczność, a izolacja wcześniej czy później prowadziła do śmierci poprzez głód lub atak drapieżnika, nie powinno nas dziwić, że pojawił się pewien system ostrzegawczy. Systemem tym jest dotkliwe uczucie samotności, które w swej istocie podobne jest do głodu, pragnienia czy bólu fizycznego. Jeśli z jakiegoś powodu jednostka odłączyła się od grupy, uczucie to spełniało rolę alarmu, który mówił: jeśli szybko nie znajdziesz swoich, zginiesz.

Współczesny świat pełen jest pułapek, które wpędzają nas w samotność. Pierwsza z nich to zwodnicza łatwość. Pozorny kontakt. To, że w każdej chwili możemy otworzyć Internet i wejść na portal randkowy, Facebooka, Skypa czy grupę tematyczną i poznać nową osobę, wcale nie znaczy, że nawiążemy z nią bliższą relację. Po drugie, brak czasu. Nie jest tajemnicą, że współczesny świat wymusza na nas coraz szybsze tempo życia: awanse w pracy, podążanie wybraną ścieżką kariery czy nacisk na samodoskonalenie. Jeśli dodamy do tego rodzinę i osobiste problemy, to okazuje się, że w takiej rzeczywistości wyjścia ze znajomymi czy rozmowy z przyjaciółką traktowane są najczęściej jako strata czasu. Po trzecie, brak świadomości. Czy zdajemy sobie sprawę, jak ważne są dla nas autentyczne więzi z innymi? Czy świadomie uczymy się, w jaki sposób możemy je budować i utrzymywać? Prawda jest taka, że jeśli nie mamy odpowiednich wzorców wyniesionych z domu lub z natury nie jesteśmy osobami zbyt towarzyskimi, często zbyt późno orientujemy się, że wpadliśmy w samotność.

Tylko głębokie i trwałe więzi mogą nas uzdrowić. Jednak ich nawiązanie i podtrzymanie kosztuje: wymaga czasu, energii, oddania, dzielenia wspólnych doświadczeń. Czy potrafimy inwestować w relacje? Przyjrzyjmy się pod tym kątem własnemu życiu.

Czy nawiązywania szczerych i głębokich relacji można się nauczyć? Tak, podobnie jak każdej innej umiejętności. Relacje to inwestycja i – tak jak każda inwestycja - wymagają podjęcia decyzji, zaakceptowania ryzyka i wysiłku. Zaryzykuj kontakt twarzą w twarz, zastąp nim kontakty wirtualne. Wyjdź do świata, poznaj Twoje najbliższe otoczenie, zaciekaw się nim. Choćby miały to być 5–minutowe pogawędki przy okazji wyjścia do sklepu czy koszenia trawy. Zauważ, że wokół Ciebie mieszkają inni ludzie. Sprawdź, czy odwzajemnią Twoje spojrzenie, uśmiech. Poczuj, jak przyjemnie jest być zauważonym. Inwestycja wymaga wysiłku – pamiętaj o urodzinach i ważnych dla bliskich Ci osób wydarzeniach. Świętuj z nimi, ciesz się ich radościami, płacz z nimi w smutku, złość się, kiedy jest to potrzebne. Zaangażuj się w Wasze wspólne chwile. Zaproś znajomych do siebie na mecz, na wspólne zabawy Waszych dzieci, na Twoje urodziny albo bez okazji. Daj sobie szansę, żeby poczuć się dla innych kimś ważnym. Oczywiście jesteś ważny pomimo wszystkiego, stwórz jednak okazję, aby osoby z Twojego otoczenia mogły to wyrazić. To bardzo przyjemne i budujące.

Myśl o relacjach tak, jak myślisz o ćwiczeniach, rozwijaniu różnych umiejętności. Zarezerwuj sobie miejsce w kalendarzu na spotkania z przyjaciółmi. Dziel pasje z innymi. Naucz się budować relacje, być blisko, ale po swojemu. Pamiętaj, nie ma żadnego wzorca bycia w bliskich związkach, nie ma na świecie drugiej takiej osoby jak Ty. Bierz i dawaj tyle, ile potrzebujesz i tylko tyle. Bliskość i relacje to najlepsza i najpewniejsza inwestycja, na jaką możesz się w życiu zdecydować. Zwrot gwarantowany.

Źródło: charaktery.pl

Wydarzyło się 10 kwietnia - kalendarium

10 kwietnia jest 100.dniem w kalendarzu gregoriańskim. Do końca roku pozostaje 265 dni. 10 kwietnia jest Dniem Służby Zdrowia.

10 kwietnia wydarzyło się sporo rzeczy na przełomie lat. Między innymi:

1525 r. – Książę pruski Albrecht Hohenzollern złożył na Rynku krakowskim hołd lenny królowi Zygmuntowi I Staremu.

1897 r. – W Jeleniej Górze uruchomiono komunikację tramwajową.

1970 r. – Oficjalnie rozwiązano zespół The Beatles.

1974 r. Sejm PRL przyjął ustawę o dowodach osobistych i ewidencji ludności.

2009 r.. – Po wpłaceniu 2,4 mln dolarów okupu somalijscy piraci uwolnili norweski statek *Asir*.

2010r. – Rocznica katastrofy smoleńskiej.

Jedenastka weekendu 28.kolejki ekstraklasy wg PN.

Za nami prawie wszystkie mecze 28. kolejki Lotto Ekstraklasy. Redakcja "Piłki Nożnej" przyjrzała się grze poszczególnych zawodników i dokonała wyboru tych najlepszych, którzy trafili do "jedenastki weekendu". Oto oni: Tym razem na ligowych boiskach zabrakło zdecydowanego dominatora, jednak aż trzy kluby wprowadziły do naszej jedenastki po dwóch piłkarzy. Są to:

> Wisła Kraków (**Maciej Sadlok** i **Petar Brlek**)

> Legia Warszawa (**Maciej Dąbrowski** i **Vadis Odjidja-Ofoe**)

> Pogoń Szczecin (**Spas Delew** i **Adam Frączczak**)

Po raz pierwszy od momentu przeprowadzki do Polski, na wyróżnienie zapracował sobie **Cillian Sherdian**. Napastnik Jagiellonii Białystok był bohaterem swojej drużyny podczas wyjazdowego meczu z Zagłębiem Lubin. Na drugim biegunie znajduje się **Dominik Furman**, który poprowadził Wisłę Płock do wygranej nad Górnikiem Łęczna i otrzymał już czwartą nominację w tym sezonie.

Jeszcze lepszy pod tym względem jest wspomniany Odjidja-Ofoe, który rozegrał znakomite zawody w niedzielnym klasyku przy Bułgarskiej i będąc jednym z najlepszych zawodników na boisku zapracował na szóste wyróżnienie.

TABELA

28 kolejka

		Z	R	P	Z/S	P
1	Jagiellonia Białystok	17	4	7	55:31	55
2	Legia Warszawa	16	6	6	56:29	54
3	Lechia Gdańsk	15	5	8	43:33	50
4	Lech Poznań	14	7	7	44:22	49
5	Wisła Kraków	12	5	11	43:43	41
6	Wisła Płock	10	8	10	41:40	38
7	Zagłębie Lubin	10	8	10	36:34	38
8	Pogoń Szczecin	8	12	8	42:38	36
9	Termalica Nieciecza	10	6	12	29:38	36
10	Korona Kielce	11	2	14	38:54	35
11	Śląsk Wrocław	8	8	12	31:42	32
12	Piast Gliwice	7	9	12	31:47	30
13	Arka Gdynia	8	6	14	35:47	30
14	Cracovia	6	12	10	37:41	30
15	Ruch Chorzów	10	4	13	36:40	30
16	Górnik Łęczna	6	8	14	31:49	26

Źródło: PilkaNozna.pl

Kursy walut (kursy średnie NBP)

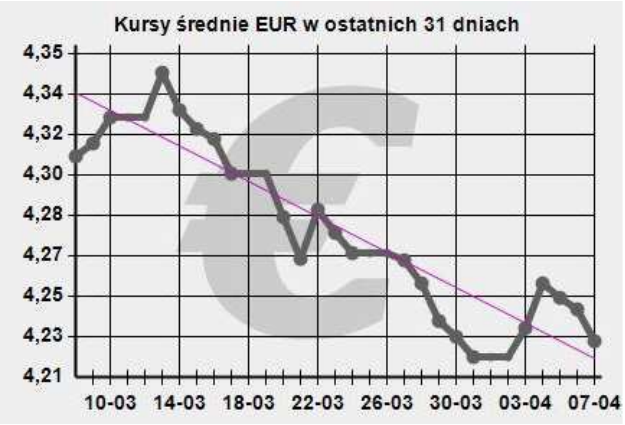

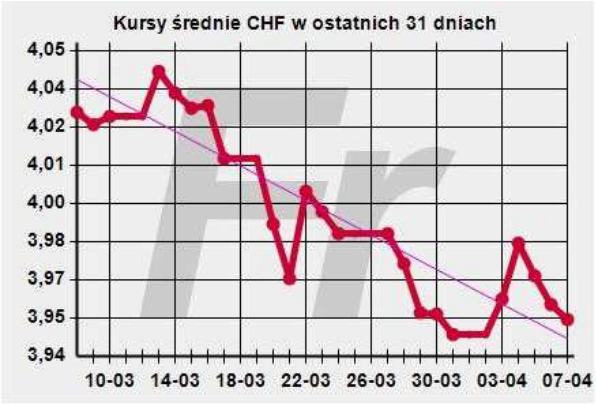

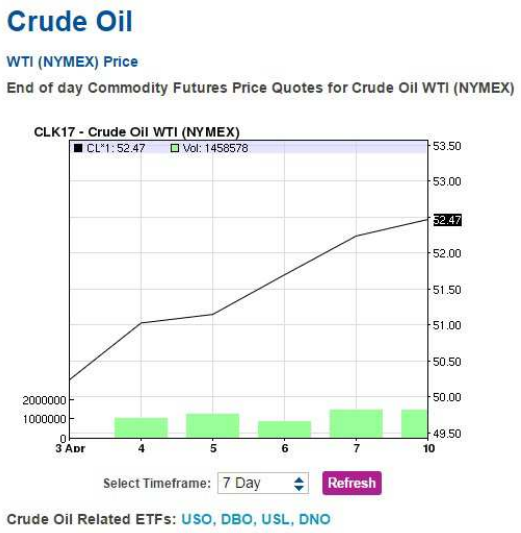

Rozrywka

		4	6	9				
1								
	8		3					
	7							8
8				5		3		
		3	1					
				1	6	4		5
4		1	7		8		3	9
		9					7	

(c) 2017 OnlineSudoku.pl

			5				3	
		1					9	2
3					9	5		1
	3	9		8				
	4						5	
		4	3				7	
			9		7		8	
	2			1		4		

(c) 2017 OnlineSudoku.pl

Na bank napadają bandyci i nakazują personelowi: Wszyscy na podłogę! Nie ruszać się! Urzędnicy położyli się na podłodze w milczeniu. Tylko stary kasjer szeptem zwrócił uwagę młodej koleżance:
- Niech się pani położy w jakiejś przyzwoitszej pozycji. To napad, a nie piknik w lesie!